

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chodzi mi już nie o ten wątek deregulacyjny, tylko o możliwość zrzeszania się, bo został rozwiązany samorząd urbanistów, tak?

Specjalista z BAS Szymon Pawłowski:

Tak. Kiedyś urbaniści, aby móc wykonywać pewne działania, musieli być członkami samorządu zawodowego. Wykonywać projekty planów zagospodarowania województwa, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego i studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, zgodnie z art. 5 ustawy w dawnym brzmieniu oraz z art. 5 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym oraz z art. 6 ust 1 ustawy o samorządach zawodowych mogli tylko członkowie samorządu zawodowego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy są jakieś uwagi lub pytania?

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem projektu stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja zaopiniowała negatywnie projekt stanowiska przy 7 głosach za, 8 przeciwnych i 1 wstrzymującym się. W tej sytuacji Marszałek Sejmu musi zdecydować, czy wyśle to stanowisko do Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli podtrzyma to stanowisko, to pan poseł Budka sygnalizuje chęć reprezentowania Sejmu w Trybunale Konstytucyjnym.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

I jakie przedstawi stanowisko?

Poseł Borys Budka (PO):

Dokładnie takie, jakie podpisze pan marszałek.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu poselskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty oraz zmianie innych ustaw.

Panie pośle, proszę krótko przedstawić istotę pańskiego projektu i bardziej szczegółowo odnieść się do zarzutów dotyczących projektu sporządzonych przez Biuro Analiz Sejmowych.

Poseł Dariusz Dziadzio (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty to projekt, który w dużej mierze i bardzo skutecznie reguluje sprawę dotyczącą dzisiejszej sytuacji na rynku medycznym.

Zdrowie jest rzeczą bardzo ważną, a rehabilitacja od jakiegoś czasu stała się bardzo ważnym, niemal nieodłącznym ogniwem polskiej medycyny i polskiego leczenia. W dzisiejszych czasach mamy około 60 tys. fizjoterapeutów, którzy ukończyli studia i uzyskali dyplom fizjoterapeuty w systemie akademickim. To bardzo ważna sprawa, ponieważ w innych krajach ten system jest troszkę uboższy, natomiast u nas stawiany jest na wysokim poziomie. W związku z tym trzeba uwzględnić bezpieczeństwo pacjenta, ponieważ wielokrotnie na naszym rynku medycznym pojawiali się różnego rodzaju pseudo fizjoterapeuci, jak również osoby, które kończyły weekendowy kurs przygotowawczy i zajmowały się masażem i rehabilitacją w ogólnym tego słowa znaczeniu. Pojawiały się gabinety fizjoterapeutyczne otwierane na przykład przez techników informatyki. Ci ludzie rozpoczynali swoją przygodę z taką rehabilitacją, jaką powinni się zajmować wykwalifikowani specjaliści.

Problem polega na tym, że wpływ fizjoterapii i działania rehabilitantów na nasz organizm może mieć charakter krótkotrwały, ale również mogą to być zmiany do końca życia. W związku z tym opracowaliśmy projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, który to projekt, po pierwsze, zabezpiecza pewne kompetencje fizjoterapeutów, ponieważ dzisiaj mamy fizjoterapeutów, którzy kończyli technika. Są fizjoterapeuci, którzy mają tytuł licencjata i fizjoterapeuci, którzy zakończyli studia na poziomie magistra fizjoterapii. W związku z tym w projekcie wprowadzamy kompetencje. Wiadomo, że nie możemy dopuścić do sytuacji, aby wszyscy byli traktowani równo, bez odpowiedniego stopnia przygotowania. W związku z tym są wprowadzone kompetencje, jak również jest wpro-

wadzony praktyczny fizjoterapeutyczny egzamin państwowy, który będzie potwierdzeniem zdobytych umiejętności, jak również zostanie nadany numer umożliwiający zakładanie własnych gabinetów oraz zarządzanie tymi gabinetami, bo jest to bardzo ważne.

W to posiedzenie Komisji Ustawodawczej wpisuje się raport Najwyższej Izby Kontroli. Nie wiem, czy wszyscy posłowie otrzymali ten raport, ja jako członek Komisji Zdrowia ten raport otrzymałem i jako osoba zainteresowana, jako że sam jestem fizjoterapeutą, bardzo dokładnie się z nim zapoznałem. Już na początku w podsumowaniu wyników kontroli możemy przeczytać, że w okresie objętym kontrolą, czyli w latach 2010–2013, zmniejszyła się dostępność świadczeń rehabilitacyjnych i to pomimo systematycznego wzrostu nakładów finansowych na rehabilitację. To po pierwsze. A po drugie, rosła liczba osób oczekujących na realizację świadczenia. I to też jest bardzo ważna uwaga, bo, patrząc na proces leczenia, rekonwalescencji pacjenta rehabilitacja jest bardzo ważna. Lekarz ordynuje, ja to nazywam, leczenie chemiczne, natomiast często ważne jest także leczenie ruchem i jak najszybsze przywrócenie pacjenta do pełnego funkcjonowania, co ma ogromne znaczenie dla nas jako społeczeństwa, ale także dla samego pacjenta i ma bezpośredni wpływ na budżet Narodowego Funduszu Zdrowia. W uwagach końcowych pojawił się bardzo ważny wniosek 1.3.4., że minister zdrowia powinien zapewnić szybkie zakończenie prac nad projektem ustawy o zawodzie fizjoterapeuty regulującej zasady wykonywania tego zawodu.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, zwracam się do państwa z apelem i prośbą o dopuszczenie tego projektu do dalszych prac w Sejmie i w komisji. Niewątpliwie pewne zmiany będą wprowadzone w czasie prac w komisji. Natomiast jedna rzecz, która wynika z tego, że zdrowie jest bardzo ważne. Tym projektem chcemy zabezpieczyć zdrowie pacjentów i ograniczyć działania na szkodę dla zdrowia przez różnych niewykwalfikowanych specjalistów. Sądzę, że to jest bardzo ważne dla nas, dla leczenia naszych dzieci, jak również naszych rodziców.

Natomiast jeśli chodzi o uwagi do projektu, to jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chcę oddać głos naszemu mecenasowi, który lepiej i szybciej będzie mógł odnieść się do zgłoszonych uwag.

Ekspert klubu parlamentarnego PSL Jarosław Pinder :

Jestem prawnikiem, zajmuję się m.in. służbą zdrowia. Pan poseł przedstawił ideę tej ustawy. Biuro Analiz Sejmowych zgłosiło kilka uwag do projektu, a następnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Uwagi Biura Analiz Sejmowych zostały uwzględnione w autopoprawce. Również uwagi MSZ uwzględniliśmy w projekcie, jednak z pewnymi wyjątkami.

Mówiąc w skrócie, dyrektywa 2005/36 mówi w punktach początkowych: „Ogólny system uznawania kwalifikacji nie narusza prawa państw członkowskich do ustanowienia dla osób wykonujących dany zawód w tym państwie członkowskim szczególnych wymogów wynikających z przepisów dotyczących wykonywania danego zawodu uzasadnionych interesem publicznym”. Oraz w pkt 44: „Niniejsza dyrektywa nie narusza przepisów niezbędnych do zapewnienia wysokiego poziomu ochrony zdrowia i konsumentów”.

Zawód fizjoterapeuty w samej dyrektywie nie jest przewidziany, podobnie jak i inne zawody, natomiast wydaje się nam, że spełniamy tym projektem wymogi dyrektywy chociażby z uwagi na jej treść, która pozwala na takie kształtowanie prawa krajowego, żeby zapewnić wysoki poziom ochrony zdrowia. Pan poseł wspominał, że chodzi nam o to, żeby pacjentem zajmował się fizjoterapeuta o odpowiednim wykształceniu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie zastrzeżeń.

Specjalista z BAS Mariusz Fryźlewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Biuro Analiz Sejmowych zarówno w opinii z 6 sierpnia br., jak również w opinii z 9 października br., w której ustosunkowało się do wersji projektu uwzględniającej autopoprawkę z 19 września, stoi na stanowisku, że projekt nadal nie jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Na wstępie chcę poczynić uwagę o charakterze ogólnym, która pokrywa się z tym, co zostało przed chwilą powiedziane, że sama dyrektywa nie odnosi się do warunków

wykonywania zawodu fizjoterapeuty. Zawód fizjoterapeuty w przeciwieństwie do niektórych zawodów medycznych objętych systemem zawodów sektorowych, takich jak lekarz i pielęgniarka, jest zawodem, w którym wymogi do wykonywania zawodu nie są zharmonizowane. Tym samym zawód fizjoterapeuty jest objęty ogólnym systemem uznawania kwalifikacji. Ogólny system uznawania kwalifikacji przewidziany w dyrektywie został implementowany do polskiego porządku prawnego ustawą o uznawaniu kwalifikacji zawodowych. Jest to ustawa z 18 marca 2008 r.

W jedenastym motywie do preambuły jest mowa o tym, że w przypadku zawodów objętych systemem ogólnym, czyli także zawodu fizjoterapeuty, państwa członkowskie zachowują prawo do określania minimalnego poziomu kwalifikacji wymaganego dla zagwarantowania właściwej jakości usług świadczonych na ich terytorium. Oznacza to, że ustawodawca krajowy ma prawo regulować kwestie dotyczące kształcenia i uzyskiwania kwalifikacji przez osoby, które pragną wykonywać zawód fizjoterapeuty. W tym samym motywie preambuły jest mowa o tym, że państwa przyjmujące nie mogą wymagać od obywateli z innych państw członkowskich, którzy zdobyli określone kwalifikacje w tych państwach, uzyskania takich samych kwalifikacji określonych przez państwa przyjmujące wyłącznie w ramach ich własnych systemów szkolnictwa.

Przechodząc do naszych szczegółowych uwag, wskazaliśmy, że analiza projektu określa nie tylko kwestie pozostawione swobodzie regulacyjnej państwa członkowskiego, ale także wkracza w materię uznawania kwalifikacji zawodowych, która jest uregulowana ustawą horyzontalną, właśnie tą ustawą, która implementuje dyrektywę. Przykładowo można wskazać art. 14 projektu, który określa wymogi. Jest to wykaz zamknięty. Wszystkie wymogi z art. 14 projektu ta osoba musi spełniać, nie jest to żadna alternatywa, to są wymogi konieczne do uzyskania prawa wykonywania zawodu fizjoterapeuty.

Artykuł ten w stosunku do obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, w których kwalifikacje zostały uznane w trybie ustawy horyzontalnej, ustanawia szczegółowo określony reżim uznawania kwalifikacji. To, co zwróciło naszą szczególną uwagę, to wymóg, że obywatele państw członkowskich, którzy posiadają dyplomy potwierdzające kwalifikacje do wykonywania zawodu fizjoterapeuty uzyskane w tych państwach, które następnie zostały uznane w Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z ustawą horyzontalną, muszą ponadto składać fizjoterapeutyczny egzamin państwowy bądź, zgodnie z autopoprawką, posiadać świadectwa złożenia odpowiednich egzaminów w swoich państwach. Naszym zdaniem taka konstrukcja – jest to uwaga o charakterze systemowym – z której następnie wynikają dalsze konsekwencje, z powodu których uznaliśmy, że projekt nie jest zgodny z dyrektywą, zawiera sprzeczność z art. 4 dyrektywy 2005/36. Pozwolę sobie zacytować art. 4 dyrektywy. Zgodnie z ust. 1 tego artykułu: „Uznanie kwalifikacji zawodowych przez państwo przyjmujące pozwala beneficjentom na uzyskanie w tym państwie dostępu do tego samego zawodu, w odniesieniu do którego posiadają kwalifikacje w rodzimym państwie, oraz wykonywanie tego zawodu w państwie przyjmującym na tych samych warunkach, jakie obowiązują obywateli państwa członkowskiego”.

Wniosek jest taki, że jeżeli kwalifikacje zawodowe fizjoterapeutów pochodzących z innych państw członkowskich zostały uznane w trybie ustawy horyzontalnej implementującej dyrektywę, to ta sama dyrektywa wyklucza możliwość ich ponownego uznawania w celu przyznania prawa do wykonywania zawodu, a taki skutek, naszym zdaniem, powodowałoby przyjęcie proponowanej ustawy. Te same kwalifikacje podlegałyby ponownemu uznaniu, teraz z kolei na poziomie przyznania prawa do wykonywania zawodu.

Oprócz tego można wskazać także inne przepisy ustawy, które, naszym zdaniem, uzależniają przyznanie prawa do wykonywania zawodu fizjoterapeuty od spełnienia wymogów, które były już przedmiotem postępowania o uznanie kwalifikacji prowadzonych w trybie ustawy horyzontalnej. Przykładem takim jest art. 21 ust. 5 projektu, który przewiduje: „W przypadku uzasadnionych wątpliwości dotyczących autentyczności dyplomu, świadectw lub innych dokumentów wydanych przez odpowiednie władze lub organizacje państwa członkowskiego w Unii Europejskiej, Krajowa Rada Fizjoterapeutów – a więc nowo powoływany organ na podstawie proponowanej ustawy – zwraca się do odpowiednich władz lub organizacji tego państwa o potwierdzenie autentycz-

ności dyplomu, świadectw lub innych dokumentów wydanych przez to państwo oraz o poświadczenie, że fizjoterapeuta zamierzający podjąć pracę na terytorium RP uzyskał wykształcenie zgodnie z przepisami obowiązującymi w określonym państwie Unii Europejskiej”. Zwracam uwagę, że podobną regulację przewiduje już ustawa horyzontalna, w której na innym poziomie, czyli tym wcześniejszym, uznawania kwalifikacji, jest podobne rozwiązanie mówiące o tym, że właściwy organ – wskazany na podstawie ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych – może zwrócić się do organów innych państw członkowskich o sprawdzenie autentyczności tych dokumentów. W związku z tym cała procedura jest powtarzana i tym samym wydłuża moment, kiedy dana osoba będzie mogła praktycznie wykonywać zawód fizjoterapeuty.

Chcę podkreślić, że zgodnie z dyrektywą osoba, która uzyska prawo wykonywania zawodu fizjoterapeuty w innym państwie członkowskim, powinna w przypadku, gdy kwalifikacje tej osoby zostaną uznane za spełniające wymogi zgodnie z ustawą horyzontalną, mieć prawo wykonywania tego zawodu w Polsce bez spełniania dodatkowych wymogów, takich jak złożenie fizjoterapeutycznego egzaminu państwowego bądź złożenia odpowiedniego egzaminu. Zgodnie z autopoprawką w projekcie jest mowa o tym, że taka osoba musiałaby przedstawić dyplom, który odpowiadałby dyplomowi polskiego fizjoterapeutycznego egzaminu państwowego.

Na koniec chcę dodać, że na podobnym stanowisku stoi również Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W zasadzie zarzut jest podobny.

Poza tym chcę jeszcze o jednej sprawie wspomnieć. W tej chwili trwają prace nad projektem nowej ustawy horyzontalnej, nowej ustawy o uznawaniu kwalifikacji zawodowych. Zgodnie z informacją dostępną w Biuletynie Informacji Publicznej Rady Ministrów, w którym przedstawiony jest wykaz prac legislacyjnych Rady Ministrów, odpowiedni projekt ustawy, która ma zastąpić obecną ustawę horyzontalną, jest w tej chwili przygotowywany. Trwają prace legislacyjne. Planowany termin przyjęcia projektu ustawy rządowej to pierwszy kwartał 2015 r. Celem tej zmiany jest między innymi wdrożenie dyrektywy 2013/55, która zmienia dyrektywę 2005/36 WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Ta ustawa między innymi ma wprowadzić rozwiązania ułatwiające uznawanie kwalifikacji w tych zawodach, w których nie obowiązuje harmonizacja kształcenia w Unii Europejskiej. Tym samym dotyczyć będzie również zawodu fizjoterapeuty. Oznacza to, że przyjmując proponowaną ustawę trzeba będzie wziąć pod uwagę nową ustawę horyzontalną.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? To się troszkę wiąże z tą poprzednią sprawą. Czy ktoś uważa, że zawód fizjoterapeuty powinien być zawodem zaufania publicznego?

Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):

To zależy od definicji, ale powszechnie uważa się, że jeżeli zawód ma do czynienia ze zdrowiem, albo innymi zbiorami wrażliwymi dla człowieka, które mają wpływ na przykład na jego sytuację finansową, a zdrowie przede wszystkim, to zawody takie traktuje się jako takie, które wymagają szczególnych kwalifikacji. Za taki można uznać zawód fizjoterapeuty, bo wystarczy, że nie będzie wiedział, na który krąg nacisnąć, i może spowodować nieszczęście. Znam osobę, która poddała się leczeniu przez fizjoterapeutę bez kwalifikacji i do końca życia nie miała władzy w nogach. Nie można więc wychodzić od definicji, bo definicji nie ma, natomiast trzeba wychodzić z założenia, że musimy robić wszystko, jeśli mamy dbać o życie i zdrowie Polaków. Co nas obchodzi fizjoterapeuta w Unii? W Polsce podniosmy tak kryteria, kwalifikacje dla zawodu, żebyśmy nie bała się iść do gabinetu i poddać się masażowi kręgosłupa.

Posel Piotr Chmielowski (SLD):

Wysłuchałem z dużym zainteresowaniem wywodu pana mecenas. Powiem, że jest on dla mnie całkowicie niezrozumiały, a wręcz powiedziałbym, w sposób pokretny przedstawia rzeczywistość, stwierdzając, że to jest niezgodne z prawem unijnym w momencie, kiedy podobne ustawy funkcjonują w większości krajów, a niedoścignionym wzorcem są Niemcy.

Wydaje się więc, że tego typu propozycja ustawowa idzie w doskonałym kierunku. Przede wszystkim zabezpiecza nas jako pacjentów, z drugiej strony narzuca pewnego rodzaju jakość służbie zdrowia. Jako członek Komisji Zdrowia od wielu lat oczekiwałem, zresztą po licznych dziwnych sprawozdaniach przedstawianych przez ministerstwo, na tego typu krok. Sądzę, że użycie słów „niezgodna z prawem Unii Europejskiej” jest stwierdzeniem nie tylko na wyrost, ale wręcz wspaniale logice i postępowaniu. Ta argumentacja całkowicie do mnie nie przemawia i wiadomo, jak będę głosował.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, ta argumentacja do pana nie przemawia, ale ja w niej nie zauważyłem pokrętności wypowiedzi pana mecenasa. Jest to kwestia argumentacji.

Poseł Beata Kempa (KPSP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w mojej ocenie, choć nie tylko w mojej, także osób, z którymi rozmawiam, dzisiaj kwestia fizjoterapii, rehabilitacji, kwestia poddawania się takim zabiegom jest bardzo rozpowszechniona, coraz bardziej się rozwija ta dziedzina i widzę tu spore zaniechanie, właściwie całkowite zaniechanie ministra zdrowia.

Projekt tej ustawy powinien być przedmiotem troski ministra zdrowia i już dawno, podobnie jak ustawa o zawodzie lekarza, powinna być ustawa o zawodzie fizjoterapeuty. Nie może być tak, żeby w naszym kraju kobietom, także mężczyznom, ale przede wszystkim mam na uwadze kobiety w ciąży i ludzi z pewnymi schorzeniami, jeśli idą do nieodpowiedniej osoby, grozić może kalectwo, i to trwałe.

Mogę się nie zgadzać czy nie kochać posłów z jakiejś opcji politycznej, ale w tym momencie to nie jest ważne. Ważna jest troska o obywatela, o pacjenta. Ludzie, którzy wykonują ten zawód powinni mieć najwyższe kwalifikacje. Studia w tym zakresie są studiami naprawdę ciężkimi. Żeby zdać wszystkie egzaminy, trzeba mieć obszerną wiedzę nie tylko praktyczną, ale i teoretyczną, bardzo często na poziomie lekarza, z różnych obszarów medycyny. I dlatego uważam, że tylko takie osoby czy osoby o najwyższych umiejętnościach powinny mieć możliwość świadczenia usług we wszystkich rodzajach placówek medycznych. Czas najwyższy, żeby była ta ustawa.

Sądzę, panie mecenasie, a wnikliwie wysłuchałam pańskiego wyводу, że to jest do wyprostowania na poziomie pracy później w Komisji Zdrowia. Nie widzę zastrzeżeń co do zgodności projektu z konstytucją. Natomiast uważam, że umożliwienie procedowania nad tym projektem w komisji resortowej, czyli Komisji Zdrowia, może spowoduje, że będzie to katalizator dla ministra zdrowia, żeby jak najszybciej projekt rządowy ustawy wpłynął do Sejmu i być może dwie ustawy razem procedowane doprowadzą do tego, że ten zawód będzie tak uregulowany jak zawód lekarza, dlatego że on bardzo ingeruje w sferę zdrowia i życia człowieka. W tym zakresie popieram zdanie pani poseł Pawłowicz.

Panie przewodniczący, moim zdaniem, powinniśmy tę ustawę dopuścić do dalszego procedowania.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

W uzupełnieniu chcę dodać, że pan z Biura Analiz Sejmowych bardzo łatwo wykazywał niezgodność z prawem unijnym. Jeśli ktoś zna prawo unijne i wie, że posługuje się ono właściwie hasłami, pojęciami niezrozumiałymi. Ja byłam dwa lata członkiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej i jako prawnik nie byłam w stanie zrozumieć tych tekstów, zwłaszcza prawnych. Oni się posługują nowomową, biurokratycznym językiem, wymyślonym, sztucznym, który ma być wspólny dla wszystkich. Wykazanie niezgodności przy interpretacji haseł nie jest żadną sztuką. Można nawet, jeśli ktoś weźmie ten sam tekst, dokładnie w drugą stronę wyinterpretować te pojęcia.

Natomiast nie sądzą, żeby Unia Europejska była za tym, żeby pogarszać kwalifikacje i w istocie blokować rozwiązania, które mają zwiększyć ochronę, zwłaszcza w tym obszarze. Jestem za tym, żeby nie czekać aż minister zdrowia z czymś wystąpi, bo nigdy nie wystąpi, tylko dać projekt do komisji, a minister, jeśli będzie chciał, to da, a jeśli nie, to nic nie zrobi. Powtórzę. Znam przypadek złego traktowania przez domorosłego fizjoterapeuty, który tak „naprawił” kręgosłup, że pacjentka do końca życia straciła władzę

w nogach. To jest według mnie tak oczywiste, że aż dziwię się, że trzeba państwa do tego przekonywać.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Teraz ja pozwolę sobie zabrać głos. Istotą problemu, jak mi się wydaje, jest nie to, że jest jakiś projekt, który ma uregulować wykonywanie tego zawodu. Przedstawiciele Biura Analiz Sejmowych mówią, że osoby, które mają takie same kwalifikacje jak fizjoterapeuci w Polsce po ukończeniu studiów, tylko dlatego że są Francuzami czy Niemcami nie będą po przyjęciu tej ustawy mogli wykonywać zawodu, tylko będą musieli spełnić...

Proszę pana, ja mówię jak zrozumiałem pana wypowiedź, ja nie mówię, że tak jest. Państwo będą mogli się do tego odnieść. Dlatego proszę, żebyśmy zostawili problem fizjoterapeutów w sensie merytorycznym, natomiast proszę, żeby państwo powiedzieli, czy jest prawdą, że w tej ustawie będą ograniczenia dla obywateli z Unii Europejskiej w wykonywaniu zawodu fizjoterapeuty w Polsce, dla tych ludzi, którzy spełniają kwalifikacje.

Ale żeby drugi raz nie zabierać głosu, to poruszę jeszcze inny wątek. My jesteśmy generalnie za deregulacją zawodów.

Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja nie jestem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł nie jest, a ja jestem. To może pan poseł Schreiber rozstrzygnie, czy my jesteśmy za deregulacją zawodów, czy nie. To rzeczywiście powinni być fachowcy najwyższej klasy, bo zajmują się zdrowiem ludzi. W moim odczuciu być może wystarczyłoby tu dyplom ukończenia studiów wyższych, a niekoniecznie musiałaby następować przynależność do Krajowej Izby Fizjoterapeutów.

Posel Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jeśli oni mają z Unii przyjeżdżać do nas, a wszyscy wiemy, jaki jest poziom wykształcenia w szkołach, podstawowych, średnich i wyższych, tam jest taka masówka, to ja wolałabym, żeby oni spełniali nasze wymogi, żeby spełniali kwalifikacje i wymagania, które są w Polsce dosyć wysokie.

Posel Krystyna Ozga (PSL):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, uważam, że projekt zasługuje na dopuszczenie do dalszego procedowania. Nad tym projektem pochyłali się fachowcy. Pani poseł Kempa powiedziała, że on będzie mógł być doprecyzowany podczas prac w stosownych komisjach. Projekt ustawy zmierza do przyjęcia takich rozwiązań, które ułatwią i dadzą możliwość łatwiejszego dostępu do usług rehabilitacyjnych wykonywanych przez fachowców, co do tego nie powinno być żadnej dyskusji.

Szanowni państwo, obecnie trzeba czekać po kilka miesięcy, żeby skorzystać z usług fizjoterapeutycznych. Znam takie przypadki, że młodzi ludzie, studenci czy dzieci chodzące do szkoły z poważną wadą postawy czekają na leczenie rehabilitacyjne nawet dwa lata, co jest zaprzeczeniem leczenia, bo za dwa lata nie będzie już co leczyć. Ten projekt ustawy daje możliwość powstawania nowych ośrodków w tym zakresie, ale oczywiście prowadzonych przez wyspecjalizowaną kadre.

Posel Borys Budka (PO):

Panie przewodniczący, ja mam pytanie do Biura Analiz Sejmowych, bo my dzisiaj nie rozstrzygamy o tym, czy jest on potrzebny czy nie, trzy czwarte tej dyskusji jest zbędne i niepotrzebne, nadaje się tylko na posiedzenie Komisji Zdrowia. Natomiast proszę o odpowiedź, czy na tym etapie Biuro widzi możliwość korekty, aby nie było wątpliwości co do prawa unijnego? Nikt nie kwestionuje potrzeby tej ustawy. Zakwestionowane są rozwiązania, które mogą spowodować, że ta ustawa będzie niezgodna z prawem unijnym. Tylko to.

Natomiast jest oczywiste, że przy swobodzie przepływu pracowników traktatowo zagwarantowanej i dodatkowo jeszcze wzmocnionej i rozporządzeniem, i odpowiednimi

dyrektywami nie może być tak, żeby prawo krajowe pogorszyło... Ale ja pani poseł nie przerywałem...

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Nie może pan mówić prawo krajowe. My jesteśmy w kraju, który nazywa się Polska i niech pan mówi polskie prawo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł, dajmy skończyć panu posłowi.

Poseł Borys Budka (PO):

Nie chcę pana przewodniczącego stawiać w trudnej sytuacji, więc nie będę odpowiadać na zaczepki pani poseł Pawłowicz. Nie jestem pani studentem i nie jesteśmy na uniwersytecie, żeby pani miała prawo mnie poprawiać, ja sobie tego nie życzę.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To proszę, mówiąć o polskim prawie, nie mówić prawo krajowe.

Poseł Borys Budka (PO):

Powtórzę, prawo krajowe, które jest stanowione w tym momencie przez polskiego ustawodawcę, na mocy traktatów i na mocy różnych zobowiązań musi być zgodne z prawem unijnym, a Komisja Ustawodawcza jest po to, aby odpowiedzieć wnioskodawcom takie rozwiązania, żeby później nie było żadnych wątpliwości. Zgadzam się z tym, że ustawa jest bardzo potrzebna. Tylko czy wnioskodawcy widzą możliwość wniesienia na tym etapie autopoprawy takiej, która rozwiąże te wątpliwości? Tylko tyle, nie wnिकam w resztę.

Poseł Renata Butryn (PO):

Zwracam uwagę, że my w Polsce wymagamy, żeby szanowano nasze kwalifikacje poza granicami naszego kraju, ale musi być też odwrotnie. Musi być jakaś symetria między naszymi oczekiwaniami a oczekiwaniami innych. Jestem za tym, żeby uregulować zawód fizjoterapeuty, tylko trzeba to zrobić tak, żebyśmy nie byli w żadnym konflikcie z prawem. Tego wymagamy dla siebie od innych krajów. Chcemy, aby nasi specjaliści także mieli prawa przysługujące danym specjalistom w innych krajach.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę przedstawiciela wnioskodawców o odpowiedź na pytanie, czy wasz projekt ustawy wprowadza ograniczenia w wykonywaniu zawodu fizjoterapeuty w Polsce dla obywateli państw Unii Europejskiej?

Poseł Dariusz Dziadzio (PSL) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie wprowadza. Przypomnę, że w art. 14 pkt 6 projektu jest taki zapis: „6) złożyła fizjoterapeutyczny egzamin państwowy, zwany dalej FEP, z wynikiem pozytywnym lub złożyła odpowiedni egzamin w państwie, o którym mowa w art. 14 ust. 1 pkt 5 lit. b)”. Więc jest tu informacja, że nie blokujemy tak tragicznie dostępu.

Jeszcze wróć do opinii co do zgodności z prawem Unii Europejskiej wydanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, o której była już dzisiaj mowa. Na końcu napisano w niej: „Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej z zastrzeżeniem uwag zawartych w niniejszej opinii”. Skoro są to uwagi a nie zastrzeżenia, to apeluję do państwa, aby projekt dopuścić do dalszych prac, w wyniku których zmienimy odpowiednio przepisy tak, aby były zgodne z prawem europejskim.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy Biuro Analiz Sejmowych chce jeszcze zabrać głos, bo przedstawiciel wnioskodawców stwierdził, że ograniczeń właściwie nie ma?

Specjalista z BAS Justyna Łacny:

Może wyjaśnię tak porządkowo, syntetycznie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chciałbym prosić, aby pani podała konkretny przykład takiego ograniczenia niezgodnego z prawem Unii Europejskiej.

Specjalista z BAS Justyna Łacny:

Powiem, na czym polega w naszej opinii wątpliwość, która ma charakter systemowy. Nie będę podawała przykładów, bo przykłady mają charakter ilustracyjny, ale powiem na czym polega problem.

Problem w naszej ocenie, choć nie tylko w naszej ocenie, bo ten pogląd podziela całkowicie MSZ, polega na tym, że tworzymy dualistyczny system wzajemnego uznawania kwalifikacji. Co to znaczy? Znaczy to tyle, że osoby, które zdobyły kwalifikacje, nieistotne jak wysokie, w państwie członkowskim, przechodzą procedurę uznawania kwalifikacji po raz pierwszy w trybie ustawy horyzontalnej. Czyli ich kwalifikacje są uznawane po raz pierwszy. A ponadto stwarzamy dodatkowy reżim, reżim projektu ustawy, który leży przed nami, zgodnie z którym, osoby te powtórnie muszą udowodniać, że posiadają kwalifikacje, które już raz zostały sprawdzone przez polskie organy w trybie ustawy horyzontalnej. Na tym polega nasz zarzut. Innymi słowy, organy polskie będą sprawdzały kwalifikacje dwukrotnie, raz w trybie ustawy horyzontalnej, raz w trybie projektu ustawy. Już samo przedłużenie procedury, samo wymaganie od obywateli państw członkowskich wykazywania tego samego jest utrudnieniem dostępu do rynku. To jest opinia, którą podziela MSZ. Ja się nie zgadzam ze sformułowaniem, że opinia kończy się pozytywnie. Jeśli się ją przeczyta cała, to okaże się, że ona jest bardzo krytyczna.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, pan ma wyrobioną opinię w tej sprawie, ale czy jest jeszcze ktoś, kto nie ma wyrobionej opinii i chciałby zadać pytanie? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością tego projektu? Jedna osoba. Kto jest przeciw?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czyli za dopuszczalnością?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Można tak powiedzieć.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Proszę jeszcze nie liczyć, bo chcę zapytać.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przerywam głosowanie, proszę opuścić ręce. Pani poseł ma prawo uzyskać wyjaśnienie. W porządku.

Głosujemy w takim trybie, że w pytaniu Marszałka Sejmu jest teza, iż ten projekt ma wady. Dlatego pytanie brzmi, kto jest za niedopuszczalnością projektu. Jeśli ktoś jest przeciw niedopuszczalności tego projektu, to można sądzić, że jest za dopuszczalnością, aczkolwiek za niedopuszczalnością musi opowiedzieć się 3/5 głosujących posłów. Wszystkie inne głosy powodują, że projekt może być dopuszczalny.

Czy usłyszę sprzeciw wobec tego, aby głosowanie rozpocząć po raz drugi? Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością omawianego projektu?

Stwierdzam, iż Komisja uznała projekt za dopuszczalny do dalszego procedowania przy 1 głosie za, 8 przeciwnych i 8 wstrzymujących się.

Dziękuję państwu z Biura Analiz Sejmowych za przygotowanie opinii.

Na zakończenie chcę poinformować, że członkowie prezydium zwrócili się z prośbą o odwołanie posiedzenia Komisji w dniu jutrzejszym. Jutro o tej samej godzinie ma odbyć się posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na które zaproszony jest pan minister Grabarczyk i mają być omawiane sprawy o podstawowym znaczeniu dla naszego państwa. W związku z tym informuję, że jutrzejsze posiedzenie Komisji nie odbędzie się.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.